

PORADNIK: JAK W KILKU KROKACH ZDAĆ EGZAMIN NA PRAWO JAZDY?



Biuro: Plac Wolności 9b, 69-100 Słubice

Tel. +48 533 981 956

GODZINY OTWARCIA

Poniedziałek – Piątek: 9:00 – 17:00

Sobota telefonicznie: 9:00 – 14:00

E-mail: biuro@agent-szkola.pl

<http://agent-szkola.pl/>



Przygotowanie do jazdy i ruszanie

Auto otwieramy i sobie wsiadamy. Fotel i lusterka ustawiamy, pasy rzecz jasna zapinamy. Kluczyk przekręcamy i furę odpalamy. Światła mijania zapalamy, a żeby wystartować – bieg pierwszy na wciśniętym sprzęgle wrzucamy. Hamulec ręczny zwalniamy i czy czerwone kontrolki się nie palą przed ruszeniem sprawdzamy. Z uczuciem sprzęgło puszczaemy, jednocześnie pedał gazu głaskamy i w nagrodę ruszamy. Wciąż autka dźwięku słuchamy. Kiedy zaczyna głośniej chodzić, to znak, że czas następnego biegu wbić. Sprzęgło wcześniej naciskamy i dwójeczkę wrzucamy, po czym znów z sercem sprzęgło zwalniamy.

Gdy już sobie jedziemy, gazu delikatnie dodajemy, biegi podwyższamy i się rozpędzamy. Pas ruchu utrzymujemy i tor jazdy planujemy. Gdy hamujemy, prędkość wytracamy i auta słuchamy. Kiedy mruży to znak i najwyższa pora, by redukcji dokonać. Sprzęgło znowu wduszamy i na bieg właściwy do prędkości – obniżamy. I znów, gdy sprzęgło puszczaemy, dużo serca i uczucia w to wkładamy.



Lusterka to podstawa. Pamiętaj o nich!!!

Jedziemy, co chwila w lusterka kukając, zagrożenia na drodze tym samym unikając. Główką kręcimy, przez okienka filujemy, dziwne sytuacje przewidujemy. Przeszkody sygnalizując kierunkowskazem omijamy i czy możemy tor jazdy zmienić, w lusterku koniecznie sprawdzamy. Zerkając przez boczna

szybkę, martwy punkt badamy. Te same czynności zawsze przed zmianą pasa ruchu oraz wyprzedzania wykonać obiecujemy, bo bezpiecznie jeździć przecież chcemy.

Pamiętaj: Pozycja auta wskazuje kierunek jazdy.

Kiedy w prawo skręcamy z prawej strony drogi się ustawiamy i przed oś wjeżdżamy. A kiedy dwukierunkową dróżką sobie śmigamy i w lewo skręcamy, koniecznie pamiętamy, że do osi dojeżdżamy. Z jednokierunkowej drogi lewoskręt tylko wtedy dobrze zrobimy, gdy się do lewej krawędzi przytulimy. Za oś drogi poprzecznej wjeżdżamy, jak dwa kierunki ruchu mamy. Ciągłe podwójnej ciągłej szukamy no i za nią dopiero skręcamy, bo my przecież nie ścinamy. Za dwie kreski sobie wlatujemy i dalej bezpiecznie sobie jedziemy.



Znaków z daleka wypatrujemy. Im szybciej je zobaczymy, tym szybciej się dowiemy, co zrobić powinniśmy, a czego nie możemy. We właściwy sposób do sytuacji się odniesiemy.

Kiedy gdzieś skręcamy lub przez skrzyżowanie przejeżdżamy, jaką drogą -sprawdzamy -się dalej poruszamy. Mamy pierwszeństwo, a może tym razem pierwszeństwa ustępujemy?

Czy można tam wjechać? Nie... nie... my pod prąd jeździć nie będziemy!!!

Kiedy na zielonym przez skrzyżowanie przejeżdżamy, koniecznie okiem na sygnalizację rzucamy, czy faktycznie to zielone światelko mamy. Ważne, żeby wiedzieć, na jakim świetle się jedzie!!! Kiedy pomarańczowe światelko zobaczymy, albo stajemy albo jedziemy. Sami oceniamy i w lusterku

sprawdzamy, czy hamując gwałtownie, jadących za nami na wjechanie nam w dupę nie narażamy. Bo może takie ostre hamowanie zafunduje nam na środku skrzyżowania zatrzymanie... To już lepsze od tego koleżanko i kolego dynamiczne, energiczne na orientację przejechanie przez to nasze skrzyżowanie. Przed skrzyżowaniem i to też kodujemy...! Zawsze bieg właściwy do prędkości dajemy. Kiedy o to zadbamy, możliwość ucieczki ze skrzyżowania mamy. Zawsze musimy być gotowi na zatrzymanie i na sprawne odjechanie.



Wjazd na rondo też planujemy

Kiedy do ronda dojeżdżamy, przy każdym wlocie znak ustąp i nakaz jazdy w ruchu okrężnym ustawione na jednej rurce mamy. Taki wniosek z tego... „jesteś na rondzie to rządzisz kolego”. Lewą stronę obcinamy, filujemy i kukamy, momentu dogodnego do wjechania na rondo szukamy. Planujemy, wcześniej wiemy, kiedy tam w końcu wjedziemy. Ważne, by wtedy brać pod uwagę gościu, prędkość naszą i na rondzie aut będących, no i dystans nas dzielący. A także, co jedzie – duży czy mały? Gdy te czynniki pod uwagę weźmiemy szybciej się na rondzie znajdziemy. Przy czym, przed wystartowaniem, upewnij się raz jeszcze jaśnie Pani czy tam Panie, czy na pewno powinno mieć miejsce na rondo wjechanie?

Zatrzymanie w wyznaczonym miejscu

Na strzałce warunkowej się zawsze zatrzymamy, bo przecież czerwone światło mamy. Nie, że się kulamy... tylko stajemy, do zera hamujemy!!! Potem sprawdzamy, czy nikomu nie przeszkadzamy się

upewniając, zagrożenia szukając, bezpiecznie ruszając. Podobnie zawsze się zachowamy, gdy na drodze znak STOP spotkamy. Chyba mi to obiecacie? Gdy zatrzymać się mamy, linii zatrzymania szukamy. Ta gruba ciągła linia tego bezwzględnego zatrzymania będzie ze znakiem STOP zawsze tylko działała. Podobna gruba linia, ale przerywana, będzie zawsze koło sygnalizacji świetlnej albo przed przejściem dla pieszych namalowana. A trójkątki pewien ciąg tworzące, znak USTĄP pierwszeństwa bezlitośnie przypominające. Zawsze na jezdni będą namalowane obok trójkąta wierzchołkiem do dołu obróconego, takiego żółtego, czerwoną obwódkę mającego. Nie wiem, czy wiecie? Te linie zatrzymania będą zawsze szły w duecie tylko z tymi znakami albo światełkami. A te wcześniej wymienione mogą sobie stać same i wtedy gdy mamy do czynienia z ustąp pierwszeństwa i STOP znakami i liniami wyrysowanymi nie mamy, do krawędzi jezdni poprzecznej dojeżdżamy i ewentualnie tam się zatrzymamy, gdy znak STOP mamy.

Zaplanuj przejazd przez przejścia dla pieszych.

Gdy sobie jedziemy, bacznie otoczenie drogi obserwujemy. Kiedy do przejścia dla pieszych dojeżdżamy, to już wcześniej wiemy, czy zatrzymać się mamy czy jechać możemy. Patrzymy i z daleka znak widzimy. Obserwujemy, analizujemy, cały przejazd planujemy. Myślimy i bezpiecznie jeździmy, sytuacje przewidujemy i dzięki temu już wcześniej wiemy, co się powinno, co nas czeka, czego nie wolno, a co możemy. Co jest najważniejsze drogi przyjacielu? Oczywiście dojechanie bezpiecznie do celu!!!

Ruch prawostronny przecież mamy.

A gdy dwa pasy ruchu w każdym kierunku na jezdni wyznaczone mamy, to prawym się poruszamy. Opcjonalnie z lewego korzystamy, gdy kogoś wyprzedzamy, mijamy czy zawracamy, albo w lewo skręcamy. Jak kogoś na pasie rozbiegowym (ja wolę startowym) mamy to też na lewy pas uciekamy i włączenie się do ruchu koledze ułatwiamy. Często też z tego pasa startowego korzystamy i od innych podobnego zachowania wymagamy. Teraz już wiemy drodzy moi, jak i kiedy korzystać z lewego pasa przystoi. Nieprawdą jest, że ten pas dla szybszych aut jest stworzony. Jak będziecie z pasa lewego opcjonalnie, kiedy trzeba korzystali to będziecie drodzy kursanci i kierowcy ruch usprawniali. Ważne, żebyście kiedy trzeba na niego wjeżdżali, a nie ciągle nim jechali i drogę blokowali oraz do wyprzedzania prawą stroną innych kierowców prowokowali.

Dostosowanie prędkości do prędkości panującej na drodze.

No i z miasta wyjeżdżają, ale się nie rozpędzają. Prowokując tych sprawniejszych, co się wpieniają na tych co się nie rozpędzają i w konsekwencji na podwójnej ciągłej czy zakrętach ich wyprzedzają. Tak więc koleżanko, kolego trzeba dostosować prędkość auta swojego, do prędkości jaką mamy na drodze, którą się poruszamy. I tym sposobem licznych wyprzedzeń unikniemy, bo prędkością jak inni sobie pojedziemy. Bo przecież za wolno, nie znaczy bezpiecznie, masz dozwolone na godzinę dziewięćdziesiąt

nie jedź jak żółw pięćdziesiąt, bo ruch przy tej prędkości blokujecie i innych kierowców denerwujecie. W konsekwencji wszyscy was wyprzedzają, a co za tym idzie siebie i was narażają.

Odpowiednio wcześniej sygnalizujemy, co zamierzamy zrobić.

Pamiętajcie przyszli kierowcy, gdy 90 km/h jedziemy i do skrzyżowania dojedziemy, na którym kierunek jazdy np. w lewo zmieniamy, gwałtownie nie hamujemy. Kierunkowskaz najpierw wrzucamy, z gazu nogę ściągamy, hamowanie silnikiem wykorzystujemy. Paliwo wtedy oszczędzamy, klocków nie ścieramy. Kiedy do skrzyżowania się zbliżamy na hamulec naciskamy, prędkość do bezpiecznej do manewru wytracamy, no i potem sprzęgło, bieg zmieniamy i bezpiecznie w drogę poprzeczną skręcamy.

Najgorsze jest gwałtowne hamowanie, jak robią bezmyślne dranie. Przed skrętem kierunkowskaz już zbędnie jest dany. Dlatego skręt wcześniej sygnalizujemy. Info kierowcy jadącemu za nami dajemy, że zaraz będzie zwalnianie a tuż po nim hamowanie. Łatwiej zobaczyć coś migającego, niż na stale zapalonego. Każdy wie, nawet te dranie, że ten kto dał migacz, żeby bezpiecznie skręcić, na pewno zaraz rozpocznie hamowanie. A my dalej sobie jedziemy i nagle... roboty drogowe! Gwałtownie hamujemy!

Otóż kierowco! Na drodze o podwyższonej prędkości czujność monotonną jazdą jest uśpiona, Więc namawiam wszystkich kierowców, gdy coś się dzieje na drodze, niech ten ostatni ostrzega innych awaryjkami migając. I tak jak po łańcuszku. gdy do zwężki dojeżdżamy awaryjne będąc ostatnim od teraz zawsze zapalamy!!! Bo my przecież o bezpieczeństwo na drodze dbamy. Dlatego od teraz Panowie i Damy dojeżdżając do zwężki awaryjne światła włączamy!!!

A co z kulturą jazdy?

Kiedy korzystamy z uprzejmości i kultury na drodze innych kierowców – ktoś nas wpuści w kolejkę, ułatwi nam wyprzedzenie, czy też mrugnie, gdy nie mamy światełek zapalonych – podnieś rękę w podzięcie, albo podziękuj na przemian migając kierunkowskazami. Zachowanie takie powoduje, że kierowca ten z chęcią powtórzy ten czyn i pomoże komuś innemu. Bo na drodze trzeba sobie przecież pomagać. Nie zawsze jak się ma pierwszeństwo powinno się jechać pierwszym. Często, gdy wyjeżdżam w lewo z wąskiej drogi podporządkowanej ustępuję pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającemu z prawej i skręcającemu w lewo, w moją wąską drogę. Widzę jak ten ktoś się męczy z wjechaniem i patrzy czy mnie nie zahaczy i się wciska. Trwa to długo i wymaga skupienia i precyzji. Będąc w sytuacji tego kierowcy. Kiwnij ręką niech on sobie pojedzie, a ty wjedziesz spokojnie. On będzie tobie wdzięczny, a ty robiąc uprzejmość jemu, ułatwisz sobie życie. Morał z tego taki, że żeby czasem pojechać szybciej, trzeba z pierwszeństwa zrezygnować.



Egzamin pozytywny:)

Idąc na egzamin, kursancie drogi, bądź wyluzowany, ale trzymaj zwarte nogi. Gdy się denerwujesz weź trzy razy wdech głęboki, wciągając powietrze przez nozdrza swoje. Egzaminator czasem trochę pomarudzi, ale to też człowiek i szanuje ludzi. Jak furczy wpuść jednym uchem i wypuszczaj brzuchem. Egzamin ten jest bardzo łatwo zdać, ale jeszcze łatwiej go oblać!!! Nie myśl o tym, że musisz zdać za wszelką cenę, bo cię dopadnie nerwowe drżenie. Pomyśl o tym, żeby pojechać jak najlepiej, a reszta przyjdzie sama i będziesz miał uciechę. I do końca nie odpuszczaj! Przypadki takie są nam znane, kiedy na powrocie przy WORD-zie jest oblewane, a już 35 minut było ujechane. Egzamin to teatrzyk i gra pozorów a egzaminator to widzi, jak mu się spodoba Twoje przedstawienie to otrzymasz w nagrodę wymarzone uprawnienie.

Konieczniesz zaprojektuj się na pozytywny wynik egzaminu.

Bardzo prosta technika naszego umysłu programowania siebie na sukces. W pozytywny sposób oczywiście. Przed pójściem spać dzień przed egzaminem zamknij oczy i wyobraź sobie, że masz egzamin. Przeżyj go w swojej głowie. Górzów już przecież znasz, przepisy ruchu drogowego też. Jeździj

po nim w swojej głowie, użyj wyobraźni. Zrób tak, jak dokładnie powyżej napisałem. A na drugi dzień przeżyj go w drodze do Gorzowa jeszcze raz. Zrób dokładnie tak samo. Będziesz spokojniejsza/y, bo przecież to już było i z sukcesem się skończyło. Wystarczy to tylko w realu powtórzyć, zdać i jechać.

Sukcesów na drodze i nie tylko życzy.

Słubickie Centrum Nauki Jazdy Agent

<http://agent-szkola.pl/>

Adres: Plac Wolności 9b,

69-100 Słubice

Tel. 533 981 956